

Piotr T. Nowakowski

Pracownik socjalny zorientowany szkolnie wobec problemu sekt i zjawisk pokrewnych

Niniejszy artykuł stanowi próbę teoretycznej refleksji nad statusem sekt i zjawisk pokrewnych w praktyce zawodowej pracownika socjalnego zorientowanego szkolnie (*school social worker*). Za Oceanem ta gałąź pracy socjalnej należy do specjalności zawodowych zapewniających wsparcie dzieciom i młodzieży w okresie odbywania zinstytucjonalizowanej edukacji, stanowiąc ogniwo łączące ze sobą środowisko szkolne, domowe i społeczność lokalną¹. Jak pisze Robert Constable, kształcenie w szkole nie oznacza jedynie procesu uczenia i nauczania, ale wiąże się również z przygotowywaniem młodego pokolenia na przyszłe wyzwania. Szkoła winna pomagać w rozwijaniu aspiracji nie tylko u tych uczniów, którzy z łatwością dostosowują się do czyichś oczekiwań, lecz u wszystkich dzieci. „Na szkole, rodzicach i samym dziecku spoczywa odpowiedzialność za taki przebieg procesu kształcenia, aby każde uczęszczające do szkoły dziecko mogło zrealizować swe możliwości rozwojowe” – tłumaczy Constable². Zatem szkoła ma za zadanie otaczać troską każde dziecko, którego umiejętności radzenia sobie w życiu nie w pełni odpowiadają oczekiwaniom i możliwościom placówki oświatowej, do której ono uczęszcza. W dłuższej perspektywie czasu

¹ Zob. P. Allen-Meares, *School Social Work*, w: T. Mizrahi, L.E. Davis (red.), *Encyclopedia of Social Work*, t. 4: S-Y, Washington DC – Oxford – New York 2008, s. 3.

² R. Constable, *The Role of the School Social Worker*, w: R. Constable i in., *School Social Work: Practice, Policy, and Research*, Chicago 2006, s. 23.

swoista bezradność życiowa, choćby w sytuacyjnym wymiarze, może stać się udziałem każdego dziecka. Co więcej, uczniowie niosą ze sobą bagaż obciążeń wynikających z przynależności do określonych grup społecznych, czego wyrazem jest płeć, rasa, niepełnosprawność, pochodzenie etniczne czy status socjoekonomiczny (np. ubóstwo). Obciążenia te mogą utrudniać poszczególnym uczniom realizację ich własnych aspiracji życiowych. Odpowiednio kierowany proces kształcenia daje jednak szansę ominięcia przeszkód, a niebagatelna w tym pozostaje rola pracownika socjalnego, mającego bezpośredni dostęp do dzieci i młodzieży, ich rodzin, ale i nauczycieli³.

Gdzie realizowana jest aktywność pracownika socjalnego o interesującej nas tutaj specjalizacji? Z natury rzeczy takim miejscem jest środowisko szkolne, jednak rozumiane w szerszym kontekście aniżeli sam budynek szkoły i sale lekcyjne, w których prowadzona jest praca dydaktyczna. W rzeczywistości do środowiska szkolnego wliczani są wszyscy, którzy angażują się w proces kształcenia, a czynią to w rozmaity sposób i w różnym zakresie. Rodzice (oraz szerzej – rodziny) uczestniczą w tym środowisku za pośrednictwem swych dzieci, z kolei nauczyciele i pozostali członkowie personelu – w ramach realizacji własnych obowiązków zawodowych. Szczególna rola przypada tutaj pracownikowi socjalnemu, który pracuje z tym środowiskiem niejako w imieniu dzieci bądź grup dzieci. Sukces podejmowanych działań uzależniony jest od zaangażowania całej społeczności, ale i każdego jej członka z osobna⁴. Szkoła stała się miejscem realizowania szeregu usług dla uczniów oraz ich rodzin, a jedną z przeszkód do pokonania na tej drodze jest bariera oddzielająca szkołę od rodziców, stąd – jak wskazuje Robert Constable – istnieje zapotrzebowanie na kogoś takiego, jak pracownik socjalny, który przekraczałby, a nawet znosił te podziały⁵.

Realia polskie

Jeśli chodzi o aspekt polski, ustawa o pomocy społecznej z 12 marca 2004 roku⁶, nakreślająca prawne ramy dla profesji pracownika socjalnego, właściwie nie podejmuje zagadnień bezpośrednio odnoszących się do kwestii szkolnictwa. W treści dokumentu jest wprawdzie mowa o takich działaniach, jak doraźna albo

³ Zob. tamże.

⁴ Zob. tamże, s. 23–24.

⁵ Zob. tamże, s. 24.

⁶ Zob. Dz.U. 2004 nr 64 poz. 593.

okresowa pomoc w postaci jednego gorącego posiłku dziennie przysługującego dzieciom i młodzieży w okresie nauki w szkole (art. 48 ust. 4) tudzież pomoc pieniężna na kontynuowanie nauki w gimnazjum, szkole ponadpodstawowej, ponadgimnazjalnej lub wyższej (art. 89 ust. 2), jednak brak jest tam otwartego odniesienia do niematerialnych form wsparcia ucznia, w których mógłby uczestniczyć pracownik socjalny. (Acz można zrozumieć, że tak naprawdę kryje się ono w ramach całości kontekstu rodzinnego, którym do cna przesiąknięta jest przywołana wyżej ustawa o pomocy społecznej.) Odniesienie takie znajdujemy natomiast poniekąd w § 6 rozporządzenia ministra edukacji narodowej z dnia 30 kwietnia 2013 roku w sprawie zasad udzielania i organizacji pomocy psychologiczno-pedagogicznej w publicznych przedszkolach, szkołach i placówkach⁷, w którym określono, że wspomniana pomoc jest udzielana uczniowi między innymi na wniosek pracownika socjalnego, który jest zaledwie jednym z jedenastu podmiotów mogących taki wniosek skierować, począwszy od osoby samego ucznia, a na kuratorze sądowym skończywszy.

Niska reprezentacja aspektu szkolnego w aktach normatywnych formułujących status pracownika socjalnego przynagla nas do przyjęcia tezy, że w polskich warunkach zakres obowiązków specjalisty, którego w Stanach Zjednoczonych określa się mianem pracownika socjalnego zorientowanego szkolnie, najpełniej oddaje funkcja pedagoga szkolnego; jednak jest to już domena przepisów prawnych spoza obszaru pomocy społecznej. Pierwotną podstawą do utworzenia stanowiska pedagoga szkolnego był dość lakoniczny zapis zawarty w instrukcji stanowiącej załącznik do zarządzenia ministra oświaty i wychowania z dnia 1 lutego 1973 roku w sprawie organizacji kształcenia i wychowania socjalistycznego w roku szkolnym 1973/1974, upoważniający kuratorów do wprowadzenia tytułem eksperymentu w 5–6 największych szkołach miejskich każdego okręgu stanowiska pedagoga szkolnego, którego zadaniem będzie „organizacja i koordynacja działalności szkoły w zakresie pomocy i opieki wychowawczej nad dzieckiem oraz podnoszenie poziomu kultury pedagogicznej rodziców”. Wystarczy te dwa ostatnie, bardzo ogólne wskazania, by dowieść korelacji między rolą spełnianą przez rodzimego pedagoga szkolnego i przez jego amerykańskiego odpowiednika z obszaru *social work*. To właśnie pedagog szkolny realizuje najpełniej na terenie placówki oświatowej pomoc typową dla profesji pracy socjalnej.

Aby uzyskać orientację co do obecnych kompetencji pedagoga szkolnego, przywołajmy w tym miejscu § 23 wspomnianego już rozporządzenia ministra

⁷ Zob. Dz.U. 2013 nr 0 poz. 532.

edukacji narodowej z dnia 30 kwietnia 2013 roku, w którym jego funkcja została zestawiona z funkcją psychologa szkolnego. Otóż do zadań pedagoga i psychologa należy w szczególności: 1) prowadzenie badań i działań diagnostycznych uczniów, w tym diagnozowanie indywidualnych potrzeb rozwojowych i edukacyjnych oraz możliwości psychofizycznych uczniów w celu określenia przyczyn niepowodzeń edukacyjnych oraz wspierania mocnych stron uczniów; 2) diagnozowanie sytuacji wychowawczych w środowisku szkolnym w celu rozwiązywania problemów wychowawczych oraz wspierania rozwoju uczniów; 3) udzielanie pomocy psychologiczno-pedagogicznej w formach odpowiednich do rozpoznanych potrzeb; 4) podejmowanie działań z zakresu profilaktyki uzależnień i innych problemów dzieci i młodzieży; 5) minimalizowanie skutków zaburzeń rozwojowych, zapobieganie zaburzeniom zachowania oraz inicjowanie różnych form pomocy w środowisku szkolnym i pozaszkolnym uczniów; 6) inicjowanie i prowadzenie działań mediacyjnych i interwencyjnych w sytuacjach kryzysowych; 7) pomoc rodzicom i nauczycielom w rozpoznawaniu i rozwijaniu indywidualnych możliwości, predyspozycji i uzdolnień uczniów; 8) wspieranie nauczycieli, wychowawców grup wychowawczych i innych specjalistów w udzielaniu pomocy psychologiczno-pedagogicznej. W § 24–26 rozporządzenia uściślono, że poza pedagogiem i pedagogiem szkolnym w placówce mogą być również zatrudnieni logopeda, doradca zawodowy i terapeuta pedagogiczny, którzy dopełniają całości kształtu pomocy psychologiczno-pedagogicznej organizowanej w publicznych placówkach oświatowych.

Wskażmy teraz potencjalne wyzwania, jakie sekty i zjawiska im pokrewne mogą stanowić dla środowiska edukacyjnego. W niniejszych rozważaniach wyodrębnimy w tym celu kilka części. Rozpocznemy od omówienia problemu przenikania sekt do placówek oświatowych, uzupełniając przykładami infiltracji środowiska szkolnego przez treści z nurtu New Age. Potem przejdziemy do kwestii powoływania placówek szkolnych przez ugrupowania kultowe, by zakończyć zagadnieniem nierespektowania obowiązku szkolnego przez przedstawicieli sekt.

Szkoła jako miejsce autopromocji sekt

Szkoła jako środowisko edukacji i wychowania młodego człowieka jest bardzo atrakcyjnym obszarem dla działań autopromocyjnych sekt. Choć nie wydaje się to obecnie problemem nagminnym, notowano w przeszłości nierzadkie przypadki penetracji placówek oświatowych przez ugrupowania kultowe, które, deklarując bezinteresowną działalność, realizowały zakamuflowaną rekrutację

do swych struktur. Ta aktywność miewała różny charakter. Raz była to propozycja darmowego wyposażenia biblioteki szkolnej w klasykę dziecięcą w zamian za kontakty osobiste z czytelnikami, innym razem oferowano książki promujące wprost doktrynę jakiejś sekty. Kolejnym przykładem jest zaangażowanie jednej z organizacji, której przedstawiciele zakupili dla domu dziecka sprzęt sportowy, pomoce naukowe, udzielali bezpłatnych lekcji języków obcych i korepetycji, przy okazji obejmując wpływem pobliską szkołę podstawową⁸. Atrakcyjną ofertą dla placówek oświatowych okazywały się stołówki, świetlice czy kluby uczniowskie bezpłatne prowadzone przez przedstawicieli sekty. Przykładowo Międzynarodowe Towarzystwo Świadomości Kryszny zarządzało w jednej z krakowskich szkół podstawowych wegetariańską stołówką, co umożliwiało codzienny kontakt dzieci z przedstawicielami ruchu właściwie poza kontrolą rodziców. Notowano też organizowanie tanich i atrakcyjnych wyjazdów letnich i zimowych dla dzieci i młodzieży⁹. Eksploatowany był temat ekologii: w 1997 roku za pośrednictwem jednego z kuratoriów rozesłano do placówek oświatowych materiały reklamujące konkurs ekologiczny. W kopercie znalazła się również oferta Uniwersytetu Brahma Kumaris i zaproszenie na kurs pozytywnego myślenia. Niektóre propozycje wpływające formalnie do szkół poprzez sekretariaty i rodziców dotyczyły nauki języków, szybkiego czytania, treningów umysłowych i tym podobnych praktyk (np. *Silva Mind Control*). Ogłaszały się ponadto firmy z ofertą dla rodziców dzieci z kłopotami szkolnymi¹⁰.

Niekiedy reprezentantom kontrowersyjnych grup religijnych udawało się wejść z ofertą na zajęcia szkolne. Ukrywając się pod szyldem stowarzyszeń lub fundacji o charakterze edukacyjnym, składali oni ofertę konkretnych wykładów czy szkoleń. Bez uprzedniej kontroli treści spotkania okazywało się, że dyrekcja placówki miała do czynienia z indoktrynacją ze strony jakiejś grupy kultowej¹¹. Interesującą ilustracją może być próba infiltracji uczniów Zespołu Szkół Ekonomicznych w Lesznie przez przedstawicieli sekty Rodzina¹², którzy zgłosili się z propozycją sztuki teatralnej w języku angielskim, co władze placówki uznały za dobrą okazję dla młodzieży do doskonalenia języka. W auli zasiadło około dwustu uczniów z dwóch szkół, a po przedstawieniu aktorzy zaprosili młodych

⁸ Zob. P.T. Nowakowski, *Sekty: oblicza werbunku*, Tychy 2001, s. 110.

⁹ Zob. tamże, s. 83–84, 143–146.

¹⁰ Zob. tamże, s. 111.

¹¹ Zob. tamże.

¹² Kontrowersyjna organizacja założona w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku przez Davida Berga (1919–1994), pierwotnie bardziej znana pod nazwą Dzieci Boga (*Children of God*).

widzów do angielskojęzycznej konwersacji: oferowali im pomoc w problemach, zapraszali do siebie. Zalecali, aby nikomu nic nie mówić – jedynie zadzwonić z dworca kolejowego, a oni już się zjawią. Okazało się, że po leszczyńskim występie członkowie sekty kontaktowali się telefonicznie z co najmniej kilkoma osobami. Tłumaczyli, że chcą się przypomnieć i zachęcić do przyjazdu¹³.

Głośniejszym echem odbiła się wcześniejsza działalność sekty Rodzina w podwarszawskim Legionowie. Mianowicie dwoje przedstawicieli tego ugrupowania zaproponowało władzom tamtejszych szkół przeprowadzenie z młodzieżą rozmów o narkomanii i AIDS. W trakcie spotkania, w którym uczestniczyła grupa kilkunastu uczniów szkoły podstawowej i liceum oraz trzech nauczycieli i pedagog szkolny, okazało się, że spotkanie przybrało charakter agitacji religijnej, po czym poproszono młodzież o adresy. Pikanterii sprawie dodaje fakt, że działalność ugrupowania rekomendował podinspektor policji, który był jednocześnie przewodniczącym oddziału środowiskowego Towarzystwa Zapobiegania Narkomanii (TZN). Wysoko oceniał on przesłanie moralne i obyczajowe niesione przez Rodzinę, uznając tę grupę za alternatywę dla rodzin patologicznych. Poważne zastrzeżenia wysunęło natomiast Kuratorium Oświaty, jak też Ministerstwo Edukacji Narodowej, którego przedstawiciel wyraził zaniepokojenie powiązaniem członków sekty z legionowskim oddziałem TZN, stwierdzając, że młodzież zagrożona narkomanią stanowi łatwy łup. Z kolei prezydent miasta nakazał podległym mu placówkom zaprzestania kontaktów z Rodziną, zalecając ostrzeżenie uczniów i ich rodziców przed tą kontrowersyjną grupą. Później okazało się, że opisane wyżej spotkanie sekty nie było zdarzeniem odosobnionym: do takich kontaktów dochodziło już wcześniej, między innymi podczas organizowanych przez Towarzystwo Zapobiegania Narkomanii obozów młodzieżowych¹⁴.

Inną formą działalności grup kultowych w środowisku szkolnym jest wynajmowanie sal lekcyjnych dla celów własnych, w godzinach popołudniowych lub wieczornych albo w weekend, czyli w czasie, gdy nie są realizowane przez placówkę przynależne jej ustawowo zadania. Z jednej strony może być to sposób na uwiarygodnienie się grupy, z drugiej zaś praktyka ta ułatwia

¹³ Zob. A. Jakubowski, *Werbyją w Lesznie?*, „Głos Wielkopolski” 4 kwietnia 1997, nr 79, s. 4.

¹⁴ Zob. P.T. Nowakowski, *Sekty: oblicza werbunku*, s. 113–116; pismo podpisane przez A. Zawiszę, dyrektor Wydziału Kształcenia Kuratorium Oświaty, skierowane na ręce M. Konopczyńskiego, dyrektora Departamentu Opieki Wychowania i Kultury Fizycznej MEN, Warszawa, 20 listopada 1994.

nawiązanie nieformalnych kontaktów z młodzieżą przebywającą na zajęciach dodatkowych¹⁵. Potencjalnie skutecznym sposobem infiltracji świata szkolnego przez sekty może być też rekrutacja nauczycieli tudzież zyskiwanie stronników w instytucjach nadzorujących działalność placówek oświatowych. Po opublikowaniu przez „Newsweek Polska” w 2003 roku artykułu o Bractwie Zakonnym Himawanti okazało się, że nauczycielka języka polskiego jednej z bydgoskich szkół była powiązana z tą wysoce kontrowersyjną sektą. Wtedy to minister edukacji zażądała od kuratorów przeprowadzenia kontroli. Mieli sprawdzić w oparciu o dane policji, czy członkowie Himawanti działają w szkołach i mogą przez to mieć wpływ na młodzież¹⁶.

Przenikanie treści New Age do środowiska szkolnego

Środowisko szkolne, od którego oczekuje się, aby kształtowało u ucznia krytyczne podejście do rzeczywistości, paradoksalnie narażone jest również na wpływ wątpliwych treści z obszaru Nowej Ery. Szybka reakcja pracowników oświaty zamknęła możliwość działań pseudonaukowej grupie o tym profilu na terenie jednej poznańskich szkół podstawowych. We wrześniu 2000 roku w centrum Poznania rozwieszono plakaty zachęcające do udziału w wykładach organizowanych przez Międzynarodową Akademię Astrologii Humanistycznej i Kosmoekologii Kultury. W programie były zajęcia z technik astrologicznych, symboliki praktycznej, uniwersalnych praw przyrody, holizmu i kosmoekologii kultury. Gdy sprawa została poruszona przez media, dyrekcja placówki zarzekała się, że akademia nie uzyskała jej zgody na zorganizowanie spotkania. Z kolei przedstawicielka akademii wyjaśniła, że są oni „studium podyplomowym, ale chyba nie zarejestrowanym”. W międzyczasie wyszło na jaw, że owa

¹⁵ Zob. P.T. Nowakowski, *Działalność werbunkowa sekt (1): Szkoła na celowniku*, „Magazyn Szkolny. Dwutygodnik Kuratorium Oświaty w Katowicach” marzec 2006, nr 7, s. 17.

¹⁶ Zob. M. Karnowski, A.R. Potocki, *Bractwo nigdy nie wybacza*, „Newsweek Polska” 16 listopada 2003, nr 46, s. 12–18; A.R. Potocki, *Kuratorzy na Himawanti. Po publikacji*, „Newsweek Polska” 30 listopada 2003, nr 48, s. 7; G. Dudziński, *Groźna sekta wchodzi do szkół*, „Fakt” 19 listopada 2003, nr 23, s. 1, 9; tegoż, *Kuratorzy patrzą, czy w szkołach są sekty. Urzędnicy ministerstwa edukacji chcą usunąć nauczycieli działających w groźnych sektach*, „Fakt” 25 listopada 2003, nr 28, s. 9; tegoż, *Nauczycielka z sekty już nie uczy*, „Fakt” 24 listopada 2003, nr 27, s. 9; tegoż, *Trzeba przegonić te sekty ze szkół. Minister edukacji Krystyna Lybacka specjalnie dla Faktu*, „Fakt” 21 listopada 2003, nr 25, s. 7; J. Daszykowska, *Cults and Educational System in Poland*, „Journal of Educational Review” październik-grudzień 2012, t. 5, nr 4, s. 492.

grupa korzystała z gościny szkoły podstawowej już rok wcześniej. Wówczas pod szyldem legalnego Studium Psychotronicznego organizowano między innymi kursy dla wróżek. W podanym na plakatach terminie pod budynkiem szkoły zebrała się skromna grupa osób zainteresowanych ofertą, jednak do placówki nie zostali wpuszczeni. „To jest skandal, od dwóch tygodni mieliśmy zgodę dyrekcji na zorganizowanie tu naszych spotkań. Pani dyrektor dokładnie wiedziała o naszych spotkaniach i wyrażała zgodę” – denerwował się Józef Onoszko, jeden z założycieli akademii i były redaktor naczelny efemerycznego miesięcznika „Cuda i Czary”. Nie potrafi jednak pokazać żadnej podpisanej umowy. „To była taka ugoda ustna, a dzisiaj mieliśmy ustalić konkrety” – twierdził. Jego zdaniem, wejście do budynku szkoły nie stanowiłoby problemu, gdyby nie interwencja kogoś z wydziału oświaty.

Z relacji poznańskich radnych wynika, że opisywany przypadek nie był wyjątkiem. Już wcześniej do samorządowców docierały informacje o próbach podnajmowania budynków szkolnych przez rozmaite grupy, często ukrywające się pod całkiem niewinnymi nazwami. By zapobiec temu zjawisku, realizowano w stolicy Wielkopolski profesjonalny program informacyjno-edukacyjny dla nauczycieli i dyrektorów szkół, ostrzegający przed zagrożeniami, jakie dla młodzieży stanowią sekty. Mimo tego występowały próby wejścia kontrowersyjnych ugrupowań na teren placówek oświatowych, nawet tych, których dyrektorzy byli na szkoleniu. „Podstawowym argumentem dyrektorów szkół jest to, że takie grupy płacą duże pieniądze za możliwość spotkań w szkole, a to jest groźne, mimo że takie spotkania odbywają się grubo po lekcjach. Rodzice mogą pomyśleć, że jest to grupa bezpieczna” – tłumaczył radny Krzysztof Mączkowski z Komisji Bezpieczeństwa Rady Miasta Poznania¹⁷.

Zjawisko przenikania kategorii New Age do środowiska szkolnego można ująć w jeszcze szerszym kontekście. Do idei newageowskich ujawniających się poprzez wiarę w horoskopy, feralne liczby, wróżki, karty tarota, talizmany, a więc stanowiących *de facto* nawrót do myślenia magicznego, nawiązują nagminnie kolorowe pisma dla kobiet czy komercyjne czasopisma dla młodzieży, jak np. „Dziewczyna” czy „Bravo Girl!”, jednak problem zdaje się narastać, gdy takie treści promuje pismo o ambicjach edukacyjnych. Przeprowadzona przed dekadą kwerenda młodzieżowego pisma „Cogito” pozwoliła stwierdzić, że aż sześć stron jednego ze swych numerów magazyn ten poświęcił na horoskop pt. *Co Cię*

¹⁷ W. Wybranowski, *Hokus-pokus w podstawówce. Pseudonaukowe sekty wchodzą do szkół*, „Nasz Dziennik” 18 września 2000, nr 218, s. 3.

czeka tego lata ułożony – jak się dowiadujemy – przez tarocistkę¹⁸. Kilka stron dalej redakcja zamieściła tekst na temat wróżek, może nie apologetyczny, lecz nazbyt pozytywny, jak na pismo dla tych, którzy są „zwolennikami korzystania z rozumu”. Oto krótki cytat: „Mamy XXI wiek, a zapotrzebowanie na usługi wróżbiarskie, bioenergoterapeutyczne w Polsce stale rośnie. Młodzi ludzie są zdezorientowani. Kończą liceum i od razu rzucają się na głęboką wodę dorosłości. Muszą podejmować ważne życiowe decyzje [...]. To główne powody, dla których wkraczający w życie ludzie decydują się prosić o pomoc wróżek”¹⁹. Również kilka lat później publikowano na łamach wspomnianego dwutygodnika artykuły w podobnym duchu. W tekście pt. *Gdy cię dopadnie magia* czytamy: „Siedemnastolatka po chwili dowiaduje się, że chłopakowi z klasy zależy tylko na niezobowiązującym związku, a prawdziwa miłość przyjdzie dopiero po studiach. Dziewiętnastolatka wybiera w końcu etnologię, która jest jej pisana, a 23-latek zakłada własną firmę. Wszyscy biorą życie we własne ręce, bo dobra wróżka to też dobry psycholog i potrafi swoich klientów odpowiednio zmotywować”²⁰. Natomiast z artykułu pt. *Powróź, karty postawię!* młody czytelnik miał okazję się dowiedzieć, że wróżka „[w]zbudza zaufanie poprzez normalny styl bycia, jest miła i otwarta, kompetentna poprzez wykształcenie (niekiedy psychologiczne, a czasem kończy policealną szkołę holistyczną). Wykonuje po prostu swoją pracę, taki ma zawód”²¹.

Przywołaliśmy najbardziej reprezentatywne ilustracje, choć dla porządku dodajmy, że po 2009 roku zaprzestano na łamach „Cogito” publikowania artykułów o tak wyrazistych rysach newageowskich. Jak jednak skomentować powyższe przykłady? Otóż właściwie realizowana edukacja winna wyposażać człowieka w niezbędną wiedzę oraz uzdalniać go do samodzielnego i krytycznego myślenia, by sam mógł decydować o słuszności podejmowanych działań w różnych okolicznościach życia. Już myśliciele starożytni widzieli w szkole źródło rozsądku i minimum nieodzownego sceptycyzmu, które mogą uchronić młodego człowieka przed wpływem rozmaitych manipulatorów i szarlatanów.

¹⁸ Zob. A. Świerczewska, *Co Cię czeka tego lata: Horoskop na sierpień*, „Cogito. Dwutygodnik młodzieżowy” 6 sierpnia 2004, nr 13, s. 30–35.

¹⁹ E. Łukasiewicz, *Na kłopoty: wróżka*, „Cogito. Dwutygodnik młodzieżowy” 6 sierpnia 2004, nr 13, s. s. 45.

²⁰ N. Bugalska, *Gdy cię dopadnie magia*, „Cogito. Dwutygodnik młodzieżowy” 1 sierpnia 2008, nr 13, s. 7.

²¹ K. Nowakowska, *Powróź, karty postawię!*, „Cogito. Dwutygodnik młodzieżowy” 19 listopada 2009, nr 23, s. 4.

Wprawdzie, jak wykazałem swego czasu²², te pseudonaukowe praktyki Nowej Ery nie znajdują oparcia w obiektywnym dyskursie naukowym, gdyż wielokrotnie bagatelizują naukową metodologię i liczenie się z faktami, niemniej jednak nieustannie znajdują zwolenników. Hanna Karaś zauważa, że niektórzy z nich „ulegają modzie i nadzwyczajnej koniunkturze na New Age; inni wpisują się w ów nurt z własnej woli, będąc wewnętrznie przekonani o jego słuszności”²³.

Tworzenie placówek oświatowych przez sekty

Dość znamiennej cechą struktur kultowych jest dążność do ograniczania kontaktów swych adeptów z osobami z zewnątrz. Nierzadko osłabiają też one relacje łączące wyznawców z ich własnymi dziećmi. Znajduje to niekiedy przełożenie na kwestię edukacji szkolnej w postaci negocjowania formalnej oświaty²⁴. Wówczas wiedza przekazywana jest dzieciom w szkołach powoływanych przez sekty, w których obowiązuje system kształcenia odmienny od tego, który jest znany ogółowi społeczeństwa.

Przykładem jest International Sahaja Public School, położona u podnóża Himalajów, w odległości około 10 km od wioski Dharamshala w północnych Indiach, a założona w 1990 roku przez ruch Sahaja Yoga. Placówka jest odizolowana, a posyłane są tam dzieci adeptów sekty z wielu krajów świata. Jak pisze Judith Coney²⁵, szkoła przyjmuje uczniów od czwartego roku życia, przy czym autorka zauważa, że „często bardzo małe dzieci są oddzielane na długi okres od swych naturalnych rodziców, jako że na ogół pozostają w Indiach przez dziewięć miesięcy”. Działalność International Sahaja Public School już niejednokrotnie wywoływała kontrowersje. Na zachodzie Europy bywały przypadki zawieszania prawa do opieki nad dzieckiem rodzicom, którzy przekazywali dzieci do tej placówki. Tak zdarzyło się np. w Austrii po prawnej interwencji babci dziecka²⁶. Z kolei we Francji sąd apelacyjny pozwolił matce utrzymać opiekę nad dziećmi,

²² Zob. P.T. Nowakowski, *New Age pod szyldem edukacji*, w: A. Białowąs (red.), *Abc o New Age*, Tychy 2005, s. 71.

²³ H. Karaś, *Quo vadis Nowa Ero? New Age w Polsce*, Warszawa 1999, s. 19–20.

²⁴ Zob. M.T. Singer, *Cults in Our Midst*, San Francisco 2003, s. 250.

²⁵ Zob. J. Coney, *Sahaja Yoga: Socializing Processes in a South Asian New Religious Movement*, Richmond 1999, s. 159.

²⁶ Zob. E.M. Synek, *The Limits of Religious Tolerance – A European Perspective*, „Journal for the Study of Religions and Ideologies” 2002, nr 3, s. 50.

jednak pod warunkiem, że nie pośle żadnego z nich do wspomnianej szkoły. Nastąpiło to również po interwencji babci dzieci²⁷.

Jeszcze głośniej było wokół szkół prowadzonych przez Międzynarodowe Towarzystwo Świadomości Kriszny. Gdy amerykańskie aszramy ruchu zaczęły dojrzewać, podjęto decyzję o utworzeniu specjalnych placówek, aby zapewnić dzieciom należytą edukację. Założyciel sekty Swami Prabhupada (1896–1977) wskazywał, że wyznawcy winni mieć swobodę w rozprowadzaniu ksiązek religijnych i wykonywaniu innych prac na rzecz organizacji. Stąd należy posyłać dzieci do szkół z internatem, by nie były zależne od swych rodziców, a jednocześnie mogły wychowywać się na oddanych adeptów. W efekcie do końca lat siedemdziesiątych uruchomiono kilka takich szkół, często prowadzonych przez niewyszkolony i niedostatecznie sprawdzony personel. Po przeszło dziesięciu latach pojawiły się pogłoski, a nawet skargi dotyczące fizycznych i seksualnych nadużyć występujących w tych placówkach określanych jako *gurukula* (sansk. *guru* – „nauczyciel” lub „mistrz”; *kula* – „poszerzona rodzina”). Nauczyciele i pozostali pracownicy szkół, których odsyłano do obowiązków na tym odcinku przeważnie dlatego, że oceniano ich jako niekompetentnych w zakresie rekrutacji nowych wyznawców i czynności handlowych, stworzyli systematyczną kulturę nadużyć. Dwunastoletni uczeń wyznał później, że wszyscy jego koledzy i koleżanki mieli tę samą modlitwę: „Kriszno, weź mnie z tego piekła”. Ostatecznie, w październiku 1998 roku, przywódca ruchu Hare Kriszna publicznie przyznali, że niektóre dzieci były molestowane seksualnie, bite i zamykane w szafach pełnych karaluchów. Najmłodsze z nich miały trzy lata. W roku 2000 rozpoczęła się sprawa sądowa, a Windle Turley, prawnik reprezentujący stronę oskarżającą, określił wspomniany proceder jako „najbardziej nieprawdopodobne nadużycie i znęcanie się nad małymi dziećmi, jakie kiedykolwiek widzieliśmy”. Skutek przegranej sprawy sądowej był taki, że kilkanaście świątyń krysznaickich zostało doprowadzonych do bankructwa, by zaspokoić należności wynikające z zasądzonego odszkodowania²⁸.

W Polsce nie mieliśmy aż tak dramatycznych przypadków, choć zdarzały się próby tworzenia szkół niepublicznych przez kontrowersyjne grupy religijne, czego podstawę daje artykuł 82 ustawy z dnia 7 września 1991 roku o systemie oświaty²⁹. Bywało, że zatajano szczegóły dotyczące tożsamości placówki, nie chcąc zrażać do siebie rodziców i nauczycieli. Tak było w przypadku pewnej

²⁷ Zob. J. Coney, dz. cyt., s. 162–163.

²⁸ Zob. M.T. Singer, dz. cyt., s. 348–349.

²⁹ Zob. Dz.U. 2004 nr 256 poz. 2572.

prywatnej szkoły podstawowej, która przez kilka lat funkcjonowała w jednym z większych miast, a której właściciele – jak się później okazało – byli czcicielami hinduskiego guru. Co ciekawe, zatrudniono w niej nawet księdza do nauki katechezy, ponieważ większość uczniów pochodziła z domów katolickich. Po pewnym czasie wyszło na jaw, że w placówce dopuszczano się nadużyć wobec praw rodziców do wychowania dzieci w duchu, jaki uznają za właściwy. Odnotowano też dziwne reakcje dzieci po zajęciach nazywanych relaksacyjnymi: były senne, a zdarzało się nawet, że co wrażliwsze mdlały i nie mogły złapać kontaktu z rzeczywistością. Nie chciały opowiadać, co działo się w klasie, śpiewały dziwne pieśni. Zjawisko zaostrzało się po wyjazdach uczniów na „zielone szkoły”, podczas których rodzice nie mogli ich odwiedzać. Gdy wspomniane nadużycia wyszły na jaw, część rodziców, choć był to środek roku szkolnego, odebrała dzieci ze szkoły i przeniosła do innej, gdzie specjalnie dla nich utworzono klasę. Niektórzy ze względów finansowych musieli pozostawić dzieci do końca roku i zabrali je później. Odeszło też kilkoro nauczycieli, którzy wcześniej nie mieli ponoć pojęcia o promowanej tu ideologii. Właściciele placówki usiłowali zastraszać niepokornych rodziców, odwoływali się do różnych organizacji próbując zatuszować skandal. Zebrano już jednak wiele dowodów na to oświatowe oszustwo. Dodajmy, że program nauczania oddany do kuratorium nie pokrywał się z programem realizowanym w szkole³⁰.

Kwestia nierespektowania obowiązku szkolnego

Sygnalizowany w literaturze przedmiotu³¹ rozbrat z wartościami ogólnospołecznymi, który cechuje sekty może przybierać postać zwykłej odmowy posyłania dzieci do szkoły. Obowiązek szkolny wypływa wprost z polskiej Konstytucji³², a rodzice są – wedle artykułu 18 ust. 1 ustawy o systemie oświaty – zobligowani

³⁰ Zob. E. Miller-Stefańska, *Sekty a prawo*, w: M. Gajewski (red.), *ABC o sektach*, Kraków 1999, s. 73–74.

³¹ Zob. S. Hassan, *Psychomanipulacja w sektach*, przekł. E. Bładowska, M. Dynkowski, Łódź 1997, s. 120; P.T. Nowakowski, *Asocial and Antisocial Aspects of Cult Activity in Poland*, referat wygłoszony podczas Międzynarodowej Konferencji nt. *Cults and Esotericism: New Challenges for Civil Society in Europe*, Hamburg, 28 kwietnia 2007; tegoż, *Uzasadnienie ujęcia problemu sekt na gruncie pedagogiki resocjalizacyjnej*, w: tegoż (red.), *Sekty jako problem współczesności*, Mysłówice 2008, s. 186–189.

³² „Każdy ma prawo do nauki. Nauka do 18 roku życia jest obowiązkowa. Sposób wykonywania obowiązku szkolnego określa ustawa” – art. 70 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. 1997 nr 78 poz. 483 z późn. zm.).

między innymi do zgłoszenia dziecka do szkoły oraz zadbania, by regularne uczęszczało ono na zajęcia, chyba że uzyskali stosowne zezwolenie na realizowanie przez dziecko tego obowiązku poza szkołą. Żaden z wymienionych warunków nie został spełniony w przypadku sekty Niebo z podlubartowskiego Majdanu Kozłowieckiego. Przywódca ugrupowania Bogdan Kacmajor (1954–) twierdził, że szkoła nic dzieciom nie da i że kwestię edukacji formalnej lepiej rozwiąże prowadzona w zborze „edukacja wewnętrzna”. Kierowniczkę delegatury kuratorium poinformował, że żadne „prawo ziemskie” sprzeczne z wyznawaną przez nich wiarą ich nie obowiązuje³³. Reagował gwałtownie na myśl o obowiązku szkolnym. Nie chciał dzieci posyłać tam, gdzie „na chemii uczą, że nie można zmienić składu cząstkowego”. Członkowie wspólnoty, którzy uznali, iż posiadają przygotowanie pedagogiczne, sami krzewili w młodym pokoleniu „dobre postawy” i zamiłowania artystyczne, np. malowanie czy rysowanie³⁴. W roku 2001 rodzinie przywódcy sekty definitywnie zagrożono pozbawieniem praw rodzicielskich i umieszczeniem dzieci w placówce opiekuńczo-wychowawczej, jeśli nie zaczną one uczęszczać do szkoły. Wówczas żona Kacmajora, Grażyna, ubłagała w sądzie, aby wstrzymano decyzję, argumentując, że przekona męża, by dzieci podjęły naukę. Tak też się stało i pod koniec 2001 roku piątka dzieci z Nieba w wieku od 8 do 14 lat zaczęła uczęszczać – dość nieregularnie – do pierwszej klasy szkoły podstawowej we wsi Wandzin, nieopodal Majdanu Kozłowieckiego, stanowiąc niemal połowę 12-osobowej klasy³⁵. Gdy po jakimś czasie dzieci Kacmajora umieszczono w domu dziecka w Kraśniku, położonego niespełna 70 km od siedziby sekty, wystąpił poważny problem pedagogiczny, gdyż zaczęli protestować rodzice miejscowych uczniów. Żywili oni obawy związane z wiekiem przybyłych „niebian”, spośród których najstarszy (szesnastolatek) uczęszczał do drugiej klasy szkoły podstawowej, ale i z „zasadami, które zostały im wpojone w sekcje”. Dyrekcja szkoły wraz z burmistrzem organizowała specjalne spotkania, podczas których uspokajano, przekonywano i zapewniano, że nie ma powodu do obaw. Dzieci odplącyły się bardzo dobrą nauką, były rewelacyjnie zdolne. Okazały się również sympatyczne i koleżeńskie, a w dni wolne rodziny uczniów chętnie gościły je w swych domach³⁶.

³³ Zob. V. Krasnowska, *Wysłannik Boga*, „Polityka” 8 sierpnia 1993, nr 35, s. 14.

³⁴ Zob. M. Rewera, *Postłowie. Sekta Niebo i jej przywódca*, w: S. Keller, *Pięć lat w sekcje Niebo*, Tychy 2011, s. 122.

³⁵ Zob. J. Kowalczyk, *Nieba kres*, „Polityka” 30 lipca 2005, nr 30, s. 34; D. Jędryszka, *Z Nieba do szkoły*, „Dziennik Wschodni Lubelski” 7 stycznia 2002, nr 5, s. 1.

³⁶ Zob. J. Kowalczyk, dz. cyt., s. 34.

Tutaj wszystko zakończyło się nad wyraz pozytywnie, choć w przypadku sekt, które – z własnej woli czy pod przymusem – otwierają się na formalną oświatę (chodzi zwłaszcza o udokumentowane przypadki zza Oceanu), sytuacja takich dzieci nie jest tak komfortowa. Bywają one wyśmiewane przez swych kolegów i koleżanki z klasy, choćby z powodu dziwnego ubioru i osobliwych zwyczajów³⁷.

Wnioski dla pracownika socjalnego

W warunkach polskich zadania pracownika socjalnego zorientowanego szkolnie, którego odpowiednikiem jest u nas pedagog szkolny, odnoszą się w przedmiotowym zagadnieniu do zasadniczo dwóch rodzajów sytuacji: gdy jakaś kontrowersyjna grupa ma zamiar wykorzystać prestiż placówki oświatowej na potrzeby promocji własnego nauczania albo gdy rodzą się podejrzenia o przynależność ucznia do ugrupowania mającego cechy sekty. Poza tym w obszarze zainteresowania pracownika socjalnego pozostaje cały wachlarz czynności profilaktycznych, które – o ile właściwie planowane, organizowane i prowadzone – zapobiegają „pojawiению się potrzeb w zakresie ratownictwa, opieki, pomocy, kompensacji”³⁸.

Konieczność realizowania działań profilaktycznych wypływa z ustawy z dnia 7 września 1991 roku o systemie oświaty, która określa, że system ten zapewnia między innymi „upowszechnianie wśród dzieci i młodzieży wiedzy o bezpieczeństwie oraz kształtowanie właściwych postaw wobec zagrożeń i sytuacji nadzwyczajnych” (art. 1 pkt 16) oraz nakłada na publiczne placówki oświatowe obowiązek „realizacji zadań profilaktycznych i wspierających rolę wychowawczą i edukacyjną szkoły i rodziny” (art. 71 ust. 3). Na analogiczne działania zapobiegawcze, tyle że ograniczone do obszaru grup kultowych, wskazywali już w grudniu 1995 roku autorzy pierwszego oficjalnego polskiego dokumentu podejmującego tematykę sekt, jakim był *Raport o stanie bezpieczeństwa państwa* opublikowany przez prezydenckie Biuro Bezpieczeństwa Narodowego. W jego siódmym rozdziale, poświęconym sektom i niektórym związkom wyznaniowym w Polsce, zasugerowano „wprowadzenie w instytucjach związanych z edukacją i wychowaniem dzieci i młodzieży zajęć informujących o zagrożeniach ze strony sekt oraz proponowanie ludziom młodym atrakcyjnych form spędzania czasu wolnego” (pkt 3). Niemniej jednak dzisiaj, w jeszcze większym stopniu niż przed

³⁷ Zob. M.T. Singer, dz. cyt., s. 250.

³⁸ M. Dudek, *Podstawy pracy socjalnej z rodziną*, Krasnystaw – Warszawa 2011, s. 16.

rokiem 2000, brak jest w Polsce systemowych działań profilaktycznych w tym zakresie, co sprawia, że wciąż pozostają one zasadniczo „w gestii instytucji kościelnych lub społecznych”³⁹.

Bywa, że na pojawiające się w szkole problemy dyrekcja reaguje postawą: „nic nie widzę, nic nie słyszę”. Świadczy o tym przypadek z pracy Śląskiego Centrum Informacji o Sektach i Nowych Ruchach Religijnych, którego koordynator Dariusz Pietrek zawarł umowę z Wydziałem Zdrowia Urzędu Miejskiego w Katowicach na przeprowadzenie prelekcji dla uczniów. Warunki były wyjątkowo atrakcyjne, gdyż kosztą pokrywał Urząd Miasta, jednak nie wszystkie szkoły przyjęły propozycję. Odmówiło pewne prestiżowe liceum, którego dyrektor – w reakcji na telefon koordynatora biura z ofertą wykładów – odrzekła wyniosło: „Ależ proszę pana, nasza młodzież jest tak inteligentna, tak mądra, tak wyrobiona, że ona nie da się złapać w tego typu mechanizmy!”. Dariusz Pietrek nie krył zaskoczenia. Była to pierwsza tego rodzaju sytuacja od lat, mimo że na ogół oferowane przez jego ośrodek szkolenia są płatne, a w tym wypadku wszystko było za darmo. Zbieg okoliczności sprawił, że nazajutrz do biura przyszedli rodzice z córką, która usiłowała uwolnić się od grupy satanistycznej. Uczęszczała do tego właśnie liceum, które dzień wcześniej odrzuciło ofertę szkoleń profilaktycznych⁴⁰.

Czynności zapobiegawczych nie sposób efektywnie realizować, gdy personel szkoły i rodzice pozbawieni są fachowej wiedzy merytorycznej na temat sekt i zjawisk pokrewnych. Rozwiązaniem jest zatem pedagogizacja dorosłych, która może się odbywać równoległe z pracą informacyjną kierowaną do uczniów, czego całościową wizję przedstawił w 1998 roku Departament Kształcenia i Wychowania Ministerstwa Edukacji Narodowej, opracowawszy wewnętrzną *Informację o zaobserwowanych zagrożeniach ze strony niektórych nowych ruchów religijnych*. W dokumencie opisano między innymi działania profilaktyczne podejmowane przez władze oświatowe w ramach sprawowania nadzoru pedagogicznego. Były one następujące:

- szkolenia rad pedagogicznych oraz zebrania informacyjne z rodzicami organizowane na terenie szkół, prowadzone przez pracowników poradni psychologiczno-pedagogicznych, doradców do spraw wychowania w wojewódzkich ośrodkach metodycznych, a w razie potrzeby także z udziałem inspektorów do spraw nieletnich Komendy Wojewódzkiej

³⁹ Tegoż, *Uczniowie wobec zagrożenia sektami*, w: B. Muchacka, K. Kraszewski (red.), *Dziecko w świecie współczesnym*, Kraków 2008, s. 314.

⁴⁰ Zob. P.T. Nowakowski, *Sekty: oblicza werbunku*, s. 119–120.

- Policji (szczególnie w okresie przedwakacyjnym z uwagi na szczególnie aktywną działalność różnych grup religijnych podczas wakacji);
- szkolenia dla dyrektorów i wicedyrektorów szkół;
 - szkolenia dla pedagogów szkolnych, wychowawców i pracowników poradni psychologiczno-pedagogicznych, pracowników burs i internatów szkolnych, doradców metodycznych, pielęgniarek szkolnych i środowiskowych;
 - konferencje naukowe ogólnopolskie i wojewódzkie z udziałem przedstawicieli organizacji pozarządowych oraz uczelni i stowarzyszeń kościelnych;
 - uruchamianie młodzieżowego telefonu zaufania (Katowice, Biała Podlaska);
 - publikowanie materiałów informacyjnych w lokalnych czasopismach oświatowych⁴¹.

Autorzy dokumentu wskazali również, że działania na rzecz profilaktyki i szkolenia podejmowane są przez poszczególne kuratoria oświaty we współpracy z innymi resortami, instytucjami i organizacjami pozarządowymi i społecznymi. Część z wyżej wymienionych działań znalazło się w treści rządowego *Raportu o niektórych zjawiskach związanych z działalnością sekt w Polsce*⁴².

Ważną kompetencją osób sprawujących kluczowe funkcje w środowisku szkolnym, nie tylko pedagoga szkolnego, jest umiejętność rozpoznawania pojawiającego się w jego obszarze problemu sekt, co wynika bezpośrednio z artykułu 39 pkt 5a ustawy o systemie oświaty, która obowiązuje dyrektora do zapewnienia bezpieczeństwa uczniom i nauczycielom w czasie zajęć organizowanych przez szkołę. Z posiadaniem tych kompetencji bywa różnie. Za ilustrację niech posłuży próba indoktrynacji młodzieży treściami satanistycznymi w jednej z chorzowskich szkół podstawowych. Otóż prywatna osoba zaproponowała zorganizowanie dyskoteki dla klas starszych, czemu dyrekcja się nie sprzeciwiła ze względu na atrakcyjne warunki finansowe. Problemem nie okazała się sama dyskoteka, która w wymiarze organizacyjnym i muzycznym nie odbiegała od normy, lecz prowadzone w jej trakcie konkursy, w których nagrodami były kasety i płyty zespołów satanistycznych. Nikt z władz placówki, ale i pedagog szkolny, nie

⁴¹ Ministerstwo Edukacji Narodowej, *Informacja o zaobserwowanych zagrożeniach ze strony niektórych nowych ruchów religijnych oraz skutkach i działaniach (w zakresie kompetencji resortu oświaty)*, Warszawa 1998.

⁴² Zob. Międzyresortowy Zespół ds. Nowych Ruchów Religijnych, *Raport o niektórych zjawiskach związanych z działalnością sekt w Polsce*, Warszawa 2000, s. 58.

wiedział o zdarzeniu dopóki nie poinformował ich o tym koordynator Śląskiego Centrum Informacji o Sektach i Nowych Ruchach Religijnych. Ten z kolei dowiedział się o wszystkim od osób trzecich. Co więcej, po dziś dzień właściwie nie wiadomo kto tę dyskotekę zorganizował⁴³. Należy się spodziewać, że takie incydenty będą się powtarzać w sytuacji, gdy placówki oświatowe wynajmują własne pomieszczenia różnym podmiotom w celu podreperowania trudnej kondycji finansowej. Stąd w świetle kamuflażowych działań grup kultowych rozsądek nakazuje weryfikację tożsamości i kwalifikacji osób oraz organizacji oferujących współpracę. Sprawowanie przez dyrektora szkoły nadzoru pedagogicznego w stosunku do zatrudnionych nauczycieli wpływa wprost z artykułu 35 ust. 4 ustawy o systemie oświaty, jednak konieczna wydaje się też kontrola treści i sposobów działania zapraszanych na sporadyczne zajęcia prelegentów. Dyrektorzy szkół niejednokrotnie sami szybko rozpoznają zagrożenia i nie dopuszczają do penetracji środowiska szkolnego przez przedstawicieli kontrowersyjnych ugrupowań. Tak dzieje się w przypadkach odmowy wynajmu sal szkolnych, kontroli osób wchodzących na teren szkoły oraz weryfikacji ofert i ulotek. W poszczególnych, indywidualnych przypadkach dyrektorzy zwracają się o pomoc do specjalistów w dziedzinie sekt⁴⁴.

Istotne są również kompetencje w zakresie diagnozowania przypadków przynależności młodzieży do podejrzanych grup funkcjonujących poza placówką oświatową, co bywa niejednokrotnie bardziej skomplikowanym wyzwaniem niż rozpoznanie jakiegis kontrowersyjnej działalności wewnątrz szkoły. W swej książce pt. *Sekty: oblicza werbunku* przywołałem znany mi osobiście przykład licealistki ze Śląska. Zaangażowała się ona emocjonalnie w związek z chłopakiem, który wyznał jej, że jest satanistą i o którym nie wiedziała właściwie nic więcej. Chłopak ujawniał rzekomy dyskomfort z powodu swej przynależności, czuł się uzależniony i chciał się wyzwolić, lecz nie miał na tyle siły. Oczekiwał rzekomo pomocy od piętnastolatki. Pragnął w tym celu wykorzystać – jak tłumaczył – tkwiącą w niej moc. Dziewczyna bardzo się tym przejęła, a jej fascynacja nową znajomością okazała się silna. Jednak niepokój budziła jeszcze inna rzecz: nastolatka zaczęła ujawniać daleko idące zainteresowanie ideologią satanizmu: wypożyczała książki na ten temat, gromadziła informacje o świętach i obrzędach satanistycznych i stopniach wtajemniczenia. Zbierała też wiersze o tematyce dekadencjonalnej, pełne nawiązań do śmierci i zaprzeczające ogólnoludzkim wartościom. Twierdziła, że gromadzi to wszystko tylko po to, by pomóc

⁴³ Zob. P.T. Nowakowski, *Sekty: oblicza werbunku*, s. 116–117.

⁴⁴ Zob. tamże, s. 119.

chłopakowi, a do tego musi dobrze poznać doktrynę. Tymczasem obserwator z zewnątrz nie miał wątpliwości, że był to książkowy przykład werbunku. Chłopak upłócił sieć, w którą złapał zaangażowaną uczuciowo ofiarę. Dodajmy, że wówczas bardzo podatną na ten wpływ z powodu osobiście ją dotykającego konfliktu między rodzicami. Nie wiadomo, jak by się sprawa dalej potoczyła, gdyby nie wczesna, i bardzo trzeźwa, interwencja pedagoga szkolnego⁴⁵.

Osobnym wyzwaniem, bardziej z obszaru polityki oświatowej, aniżeli pracy socjalnej, jest kwestia uruchamiania placówek edukacyjnych przez kontrolerskie organizacje o cechach sekty. Nic nie zwalnia zwłaszcza rodziców od krytycznej oceny programów nauczania. Bywa jednak, że ulegają oni modzie na programy autorskie, a po przeczytaniu ambitnej i „naukowo” ujętej treści nie pytają już o nic więcej. Tymczasem zdarza się, że programy takie mogą być dyskusyjne, a deklaracje przedstawicieli placówki nie muszą pokrywać się z rzeczywistością. Dlatego przy wyborze szkoły należy najpierw bardzo dokładnie zapoznać się ze szczegółami programu nauczania oraz sprawdzić kwalifikacje nauczycieli. Nikt nie zabrania organizacji religijnej prowadzenia szkoły. Pod warunkiem, że cele i metody wychowawcze są jawne, tak by rodzice posyłający tam swe dzieci mieli pełną świadomość, w jakim duchu są one kształcone. Inaczej łamię się ich podstawowe prawa⁴⁶.

To tyle, jeśli chodzi o wyzwania, z którymi może się zmagać pracownik socjalny zorientowany szkolnie, tudzież pedagog szkolny, w odniesieniu do problemu sekt i zjawisk pokrewnych. Dodajmy na koniec, że ów problem bywa przedmiotem troski również dla przedstawicieli innych gałęzi pracy socjalnej, tj. odnoszących się do rzeczywistości rodzinnej, zawodowej, zdrowotnej czy klinicznej.

Bibliografia

Prace zwarte, rozdziały, artykuły i notki prasowe

Allen-Meares P., *School Social Work*, w: T. Mizrahi, L.E. Davis (red.), *Encyclopedia of Social Work*, t. 4: S-Y, NASW Press – Oxford University Press, Washington DC – Oxford – New York 2008, s. 3–7.

Bugalska N., *Gdy cię dopadnie magia*, „Cogito. Dwutygodnik młodzieżowy” 1 sierpnia 2008, nr 13, s. 6–9.

⁴⁵ Zob. tamże, s. 37–38.

⁴⁶ Zob. tamże, s. 118.

- Coney J., *Sahaja Yoga: Socializing Processes in a South Asian New Religious Movement*, Curzon Press, Richmond 1999.
- Constable R., *The Role of the School Social Worker*, w: R. Constable i in., *School Social Work: Practice, Policy, and Research*, Lyceum Books, Chicago 2006, s. 3–29.
- Daszykowska J., *Cults and Educational System in Poland*, „Journal of Educational Review” październik-grudzień 2012, t. 5, nr 4, s. 489–494.
- Dudek M., *Podstawy pracy socjalnej z rodziną*, Polianna, Krasnystaw – Warszawa 2011.
- Dudek M., *Uczniowie wobec zagrożenia sektami*, w: B. Muchacka, K. Kraszewski (red.), *Dziecko w świecie współczesnym*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2008, s. 311–319.
- Dudziński G., *Groźna sekta wchodzi do szkół*, „Fakt” 19 listopada 2003, nr 23, s. 1, 9.
- Dudziński G., *Kuratorzy patrzą, czy w szkołach są sekty. Urzędnicy ministerstwa edukacji chcą usunąć nauczycieli działających w groźnych sektach*, „Fakt” 25 listopada 2003, nr 28, s. 9.
- Dudziński G., *Nauczycielka z sekty już nie uczy*, „Fakt” 24 listopada 2003, nr 27, s. 9.
- Dudziński G., *Trzeba przegonić te sekty ze szkół. Minister edukacji Krystyna Łybacka specjalnie dla Faktu*, „Fakt” 21 listopada 2003, nr 25, s. 7.
- Hassan S., *Psychomanipulacja w sektach*, przekł. E. Bładowska, M. Dynkowski, Ravi, Łódź 1997.
- Jakubowski A., *Werbują w Lesznie?*, „Głos Wielkopolski” 4 kwietnia 1997, nr 79, s. 4.
- Jędryszka D., *Z Nieba do szkoły*, „Dziennik Wschodni Lubelski” 7 stycznia 2002, nr 5, s. 1.
- Karaś H., *Quo vadis Nowa Ero? New Age w Polsce*, Wydawnictwo Księży Marianów, Warszawa 1999.
- Karnowski M., Potocki A.R., *Bractwo nigdy nie wybacza*, „Newsweek Polska” 16 listopada 2003, nr 46, s. 12–18.
- Kowalczyk J., *Nieba kres*, „Polityka” 30 lipca 2005, nr 30, s. 32–34.
- Krasnowska V., *Wysłannik Boga*, „Polityka” 8 sierpnia 1993, nr 35, s. 14.
- Łukasiewicz E., *Na kłopoty: wróżka*, „Cogito. Dwutygodnik młodzieżowy” 6 sierpnia 2004, nr 13, s. 44–45.
- Miller-Stefańska E., *Sekty a prawo*, w: M. Gajewski (red.), *ABC o sektach*, Civitas Christiana, Kraków 1999, s. 71–80.
- Nowakowska K., *Powróżę, karty postawię!*, „Cogito. Dwutygodnik młodzieżowy” 19 listopada 2009, nr 23, s. 4–6.
- Nowakowski P.T., *Asocial and Antisocial Aspects of Cult Activity in Poland*, referat wygłoszony podczas Międzynarodowej Konferencji nt. *Cults and Esotericis: New Challenges for Civil Society in Europe*, Europäische Föderation der Zentren für Forschung und Information über das Sektenwesen, Hamburg, 28 kwietnia 2007.

- Nowakowski P.T., *Działalność werbunkowa sekt (1): Szkoła na celowniku*, „Magazyn Szkolny. Dwutygodnik Kuratorium Oświaty w Katowicach” marzec 2006, nr 7, s. 17.
- Nowakowski P.T., *New Age pod szyldem edukacji*, w: A. Białowąs (red.), *Abc o New Age*, Maternus Media, Tychy 2005, s. 71–88.
- Nowakowski P.T., *Sekty: oblicza werbunku*, Maternus Media, Tychy 2001.
- Nowakowski P.T., *Uzasadnienie ujęcia problemu sekt na gruncie pedagogiki resocjalizacyjnej*, w: tegoż (red.), *Sekty jako problem współczesności*, Górnośląska Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Mysłówice 2008, s. 183–193.
- Potocki A.R., *Kuratorzy na Himawanti. Po publikacji*, „Newsweek Polska” 30 listopada 2003, nr 48, s. 7.
- Rewera M., *Posłowie. Sekta Niebo i jej przywódca*, w: S. Keller, *Pięć lat w sekcie Niebo*, Maternus Media, Tychy 2011, s. 115–130.
- Singer M.T., *Cults in Our Midst*, Jossey-Bass Publishers, San Francisco 2003.
- Synek E.M., *The Limits of Religious Tolerance – A European Perspective*, „Journal for the Study of Religions and Ideologies” 2002, nr 3, s. 39–51.
- Świerczewska A., *Co Cię czeka tego lata: Horoskop na sierpień*, „Cogito. Dwutygodnik młodzieżowy” 6 sierpnia 2004, nr 13, s. 30–35.
- Wybranowski W., *Hokus-pokus w podstawówce. Pseudonaukowe sekty wchodzą do szkół*, „Nasz Dziennik” 18 września 2000, nr 218, s. 3.

Akty prawne

- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. 1997 nr 78 poz. 483 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz.U. 2004 nr 256 poz. 2572 – tekst jednolity).
- Ustawa z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (Dz.U. 2004 nr 64 poz. 593).
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 30 kwietnia 2013 r. w sprawie zasad udzielania i organizacji pomocy psychologiczno-pedagogicznej w publicznych przedszkolach, szkołach i placówkach (Dz.U. 2013 nr 0 poz. 532).
- Instrukcja stanowiąca załącznik do Zarządzenia Ministra Oświaty i Wychowania z dnia 1 lutego 1973 r. w sprawie organizacji kształcenia i wychowania socjalistycznego w roku szkolnym 1973/1974.

Pozostałe dokumenty

- Międzyresortowy Zespół ds. Nowych Ruchów Religijnych, *Raport o niektórych zjawiskach związanych z działalnością sekt w Polsce*, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, Warszawa 2000.

Ministerstwo Edukacji Narodowej, *Informacja o zaobserwowanych zagrożeniach ze strony niektórych nowych ruchów religijnych oraz skutkach i działaniach (w zakresie kompetencji resortu oświaty)*, Departament Kształcenia i Wychowania, Warszawa 1998.

Pismo podpisane przez Annę Zawiszę, dyrektor Wydziału Kształcenia Kuratorium Oświaty, skierowane na ręce Marka Konopczyńskiego, dyrektora Departamentu Opieki Wychowania i Kultury Fizycznej MEN, Warszawa, 20 listopada 1994.

Streszczenie

W artykule omówiono kontekst szkolny, w ramach którego sekty i zjawiska pokrewne mogą stanowić potencjalne wyzwanie dla pracy socjalnej. Wpierw określono status pracownika socjalnego w ramach wspomnianego kontekstu, by następnie przedstawić problemy społeczne generowane na tym gruncie przez sekty i zjawiska pokrewne, a na koniec wskazać wnioski wpływające dla praktyki zawodowej pracownika socjalnego zorientowanego szkolnie, którego ekwiwalentem w warunkach polskich jest pedagog szkolny. W odniesieniu do kontekstu szkolnego, spośród potencjalnych wyzwań, jakie niosą ze sobą sekty i zjawiska im pokrewne, wyróżniono parę aspektów. Wpierw został podjęty problem przenikania sekt do placówek szkolnych, w tym infiltracji środowiska szkolnego przez treści z nurtu New Age. Potem zasygnalizowano kwestię powoływania placówek szkolnych przez ugrupowania kultowe, by zakończyć podjęciem zagadnienia nierespektowania obowiązku szkolnego przez przedstawicieli grup kultowych.

Słowa kluczowe: pracownik socjalny, środowisko szkolne, sekty, New Age, wyzwania

Summary

In the paper, the status of a social worker in the given context has been defined, social problems generated by cults and related phenomena within this context have been presented. Finally, there have been suggested conclusions which result from the above-mentioned issues for professional activity of a social worker whose equivalent under Polish conditions is guidance counselor. In relation to the school context, among potential challenges carried by cults and related phenomena, several aspects have been indicated. First, the problem of infiltration of schools by cults was taken up, including the issue of infiltration of school environment by the ideas of New Age. Afterwards, the question of establishing schools by cultic movements was signalized, accomplished by the problem of ignoring compulsory education by the representatives of cultic groups.

Key words: social worker, school environment, cults, New Age, challenges